

# Kieffer-Kostanecka, Maria

---

## Czy w Płocku istniała drukarnia przed XIX wiekiem?

---

Notatki Płockie 19/2-76, 3-5

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Czy w Płocku istniała drukarnia przed XIX wiekiem?

MARIA KIEFFER-KOSTANECKA

Dzieje ciągle drukarstwa płockiego biorą początek w XIX wieku, ściśle mówiąc, od 1809 r. Jest to już ustalone i udokumentowane. Jedynie w niektórych publikacjach XIX-wiecznych można napotkać intrygujące wzmianki o drukarniach istniejących w Płocku wcześniej. Np. w dziele Joachima Lelewela: „Bibliograficznych ksiąg dwoje”<sup>1)</sup> czytamy o drukarni w Płocku w 1586 r., a w „Bibliografii Polskiej” Estreichera<sup>2)</sup> — o płockiej drukarni jezuickiej w latach 1772—1774.

Pamiętając, że fakty czy zjawiska historyczne mają związek z jakąś bazą ekonomiczną i nadbudową kulturalną — warto przyjrzeć się Płockowi w tych okresach, tj. w XVI i XVIII w. Obraz Płocka można sobie naszkicować np. na podstawie pracy S. M. Szacherskiej: „Złoty wiek Płocka — lata 1495—1580”<sup>3)</sup>.

Czy to jednak był naprawdę pomyślny „złoty wiek”? Można tak sądzić jedynie w porównaniu z tymi wszystkimi nieszczęściami gnębiącymi nasze miasto w ubiegłych wiekach. Nie było więc w omawianym okresie wyniszczających napadów i wojen, ale pożary i epidemie nadal prześladowały płocczan. Kupcy dorabiali się na handlu zbożem i kupowali domy i place, wygrywali procesy z Toruniem o prawo składowania, ze starostami — o bezprawne zdzierstwa w mieście, walczyli o prawo przewozu przez Wisłę — ale nie widać w tym okresie — poza rozwojem rzemiosła i handlu — bujnego rozwoju nauki, kultury i sztuki, bez czego nie sposób wyobrazić sobie złotego wieku. Istniały wprawdzie szkoły w Płocku, w których wykładali wykształceni nauczyciele i w których uczyło się sporo sławnych później nauką i talentem Mazowszan; przeważnie jednak opuszczali oni nasze miasto. Do odbudowy zniszczonej katedry sprowadzono włoskich architektów, lecz zamek był remontowany tylko gospodarczym sposobem, bez specjalnych zabiegów o nadanie bardziej reprezentacyjnego wyglądu, nie udało się także solidniejsze zabezpieczenie skarpy wiślanej. Innych obiektów świeckich, poza skromnymi domami mieszkalnymi, nie wznoszono, a budowa wodociągu miejskiego ciągnęła się latami i w końcu utknęła. Okazyjne przyjazdy i pobyty królowej Bony, a później jej córki, Anny Jagiellonki, w pewnej tylko mierze mogły się przyczynić do ożywienia inicjatywy w Płocku. Dwór biskupa nie skupiał życia kulturalnego, bowiem zwierzchnik diecezji rezydował w Pułtusk. Potrzeba słowa drukowanego w szer-

szym zakresie nie tylko u duchowieństwa, ale i u mieszczaństwa płockiego jako niezbędny nawyk życia kulturalnego była rozwinięta chyba w niedostatecznym stopniu. Pracował w tym czasie w Płocku introligator, oprawiający rękopisy i księgi dla katedry i klasztorów, jednocześnie sprzedawał książki, które dostarczał mu np. z Poznania księgarz Jan Patruus oraz inni kupcy. Pojedynczy sprzedawca ksiąg w Płocku wystarczał, aby zaspokoić tutejsze zapotrzebowanie na ten towar sprowadzany spoza Płocka. O sprzedaży druków płockich brak jakichkolwiek świadectw.

Wśród wymienianych w różnych źródłach kilkudziesięciu rodzajów rzemiosła oraz cechów płockich z tego okresu — nie ma oddzielnego cechu introligatorów i drukarzy. Łączy się z tym interesujące zagadnienie, dlaczego cechy drukarzy w Polsce zawiązały się dopiero w XVII wieku. Powodem takiego stanu rzeczy był szczególnie początkowo charakter zawodu drukarskiego<sup>4)</sup>. Biorąc pod uwagę Kraków jako kolebkę drukarstwa polskiego, można się posłużyć pewną analogią. Pierwsi drukarze w Polsce, jak np. Kasper Straube, czeladnik z Bawarii który zjawił się w Krakowie około 1474 roku — znający sztukę drukarską, ale niezamożni, wędrowali w poszukiwaniu zarobku. Tymczasem rozwój drukarstwa wymagał dużego kapitału nakładczego oraz zaplecza: piarni i księgarni. Dzieje drukarstwa krakowskiego wykazują jednak, że polscy rzemieślnicy także nie rozporządzali dostatecznie dużym kapitałem, aby stworzyć samodzielny warsztat drukarski. Najczęściej spotykana spółka wtedy, to: drukarz i księgarz-nakładca. Prof. Alodia Gryczowa pisze:<sup>5)</sup> „Nie ulega wątpliwości, że inicjatorem i protektorem drukarstwa krakowskiego był Jan Haller, bogaty handlarz win, wydawca i księgarz”. Takiego „Haller”, oczywiście na mniejszą skalę, zabrakło w Płocku XVI-towiecznym, mimo iż byli wtedy tacy bogaci kupcy płoccy, jak: Jakub Raclaw, Wojciech Kuliński, Łukasz Brocki, Łukasz Pasioch<sup>6)</sup>. Jedynie biskup płocki na swoim dworze w ulubionym Pułtusk mógł sobie pozwolić na zatrudnienie drukarza wędrownego, Jana Sądeckiego i stąd mamy pierwsze druki mazowieckie: „Prognosticum...” z końca 1531 r. i „Oratio de Passione Domini” z 1533 r. — ale to było sporadyczne przedsięwzięcie.



## L A M E N T

# Wiatki R Drony

**Polskiej / z śmierci Bezslawnego Pa-  
nã / Pãnã S T Ephanã pierwszego  
Krolã Polskiego / w Rok uninięsyni  
1 5 8 6. zmãrlego.**

**Przez Jana Miãczyñskiego w Plocku /  
dnia 23. Grudnia / Roku 1 5 8 6.  
wciymony.**  
~



Pod koniec XVI wieku, na skutek r3nych okolicznosci następuje w Plocku upadek rzemiosla, co ju¿ w 1580 roku stwierdzili przedstawiciele plockich wladz miejskich<sup>7)</sup>. Jeœli wiêc nie powstało drukarstwo plockie w pomyœlniejszym, wcześniejszym okresie — tym bardziej brak przeslanek, by moglo to siê staç po 1580 roku. W szeregu innych oœrodków drukarstwo rozwijalo siê pomyœlnie, umocniło swojà bazê, wyksztaçilo tradycjê — i wtedy dopiero w XVII w. mogly siê zawiãzaç cechy drukarzy. W naszym mieœcie nie mo¿na zaobserwowaç takiego procesu — po prostu go nie bylo.

Nawiãzujãc teraz do daty: 1586 rok — podstawã hipotezy, jakoby istniało wtedy drukarstwo w Plocku, stał siê najprawdopodobniej druk mylnie interpretowany, o którym wiadział Lelewel, a który zachował siê do naszych czasów tylko w odbitce litograficznej wykonanej w 1882 roku przez krakowskiego litografa, Wladyslawã Bartynowskiego<sup>8)</sup>. Z podanej wy¿ej reprodukcji karty tytułowej wynika tylko, że utwór był napisany w Plocku przez Jana Miãczyñskiego. Brak natomiast nazwiska i adresu drukarza.

Jan Miãczyñski, stale mylony z Janem Maçczyñskim, autorem pierwszego słownika laciñsko-polskiego, wydanego w Królewcu w 1564 r.<sup>9)</sup> — był pisarzem miejskim w Plocku<sup>10)</sup>. Jako

człowiek wyksztaçony, parajãcy siê piórem, przebywał zapewne w otoczeniu Anny Jagiellonki, gdy mieszkała ona w Plocku. Gdy królowna ta wyszła za mã¿ã za Stefana Batorego i osiadła na stałe w Krakowie — Miãczyñski widocznie przez pamieç jej pobytu w Plocku napisał „Lament” po smierci jej mã¿ã.

Poemat o 78 zwrotkach czterowersowych, utrzymany w powãżnym stylu, ma sporã wartoœç literackã nawet na tle piêknych osiãgniêç polskiej poezji renesansowej. Wobec braku warsztatu drukarskiego w Plocku, Miãczyñski mógł skorzystaç z poœrednictwa osoby z krakowskiego dworu Anny Jagiellonki, lub te¿ mógł sam wybraç siê do Krakowa, aby dopilnowaç sprawy wydrukowania swego poematu.

Dziœ „Lament” pisarza plockiego interesuje nas tak¿e jako „plocianum”, a zagadnieniem poza-literackim stało siê pytanie, w jakiej drukarni został wydrukowany?

Analiza typograficzna tego druku, ksztat czcionek, ozdoby, winieta koñcowa, r3wnie¿ ni¿ej reprodukowana, poziom wykonania wykazujã, że jest to druk krakowski. Szczeg3lnie ozdobnik koñcowy jest taki sam, jaki umieszczal na swoich drukach Andrzej Piotrkowczyk, który prowadził drukarniê w Krakowie od 1576 roku. Posiadajãc du¿y zbiór klocków drzeworytniczych, dbal o estetykê swoich druków<sup>11)</sup>. Por3wnanie rozpoznawcze mo¿na przeprowadziç m. in. na egzemplarzach innych prac tej drukarni, znajdujãcych siê w Bibliotece im. Zieliñskich Towarzystwa Naukowego Plockiego.

*Wsam iz poznãm mãcieryñskã miloðç;*

*Swieta powinnoœç.*

*Ziçym Bog zdarzy / iz spãwy y lãtã*

*Wãse zãkwitna w wiek niezliczny Swiãtã!*

*X ia w tych chwogach odnioszã rãtunek,*

*Zginie frãsinek.*

**K O Ń J E C.**



Interesujãcã r3wnie¿ sprawã jest zamieszczenie przez Estreichera wzmianki o drukarni jezuickiej w Plocku w latach 1772—1774.

Jezuici założyli w Polsce kilkanaście drukarni, m. in. w Płocku. Źródła dotyczące historii drukarni jezuickich, nie wspominają o Płocku.<sup>12)</sup> Warsztaty te tłoczyły głównie wydawnictwa panegiryczne, dewocyjne i szkolne. Wydaje się wątpliwe, aby kolegium jezuickie w Płocku, chociaż zamożne, prowadzące szkołę i teatr, zakładało w Płocku drukarnię akurat w okresie kasaty zakonu w 1773 r. Jeśli w informacji Estreichera mamy prawdopodobnie do czynienia z omyłką drukarską: Płock—Połock, jednak to nie wyjaśnia innej zagadkowej okoliczności: dat 1772—1774. Drukarnia jezuic-

ka w Połocku nie istniała wtedy: powstała ona na prawach wyjątkowych dopiero w 1787 r. i była czynna do 1820 r.<sup>13)</sup> Może była tylko inicjatywa jezuitów uruchomienia drukarni w Płocku dla własnych potrzeb, tym bardziej, że w tym okresie kolegium jezuickie płockie cechował jeszcze rozmach wyrażający się m. in. w przebudowie wielkiego gmachu kościelnego. Już W. H. Gawarecki nie znalazł śladów istnienia drukarni jezuickiej w Płocku.<sup>14)</sup>

Z powyższych rozważań wynika, że drukarni w Płocku przed XIX wiekiem nie było.

## PRZYPISY

- 1) J. Lelewel: Bibliograficznych ksiąg dwoje. Wilno 1823 r., t. 1, s. 202.
- 2) K. Estreicher: Bibliografia Polska... 1882 r. t. VIII s. XXXVII.
- 3) Dzieje Płocka, Płock, 1973 s. 111—162.
- 4) A. Kawecka-Gryczowa: Rola drukarstwa polskiego w dobie Odrodzenia. W-wa 1954.
- 5) Ibid. s. 24.
- 6) S. M. Szacherska, opus. cit., s. 118 i passim.
- 7) Ibid. s. 152.

- 8) K. Estreicher, op. cit. t. XXII, s. 321.
- 9) Bibliografia Polska. Nowy Korbut. Piśmiennictwo staropolskie, t. 2, s. 511.
- 10) S. M. Szacherska, op. cit. s. 160.
- 11) Encyklopedia wiedzy o książce, Ossolineum, Wrocław, 1971, s. 1843.
- 12) Ibid. s. 583.
- 13) Ibid.
- 14) I. S. Bandtkie: Historia drukarni... Kraków 1826, t. II, s. 50.

# W sprawie badań nad historią drukarstwa w Płocku

W poprzednim (1/75) numerze „Notatek Płockich” ukazał się artykuł Urszuli M. Morawskiej pt. „Władysław Tomasz Mąkowski — pierwszy badacz drukarstwa płockiego”. Autorka przypominała zasługi ks. Mąkowskiego jako badacza dziejów drukarstwa płockiego na podstawie materiałów, do jakich dotarła w Archiwum Diecezjalnym w Płocku. Postawiła przy tym bez dokładniejszego zbadania pochopny zarzut, że materiały te były już wykorzystane z przemilczeniem nazwiska osoby, do której należały, czyli do Władysława T. Mąkowskiego. Niepotrzebnie tylko autorka zawoalowała te zarzuty, nie wymieniając kto z tych materiałów korzystał i o jakie publikacje na nich oparte chodzi. W pracy tego rodzaju lepiej operować faktami i konkretami. Ponieważ i ja korzystałam z materiałów do historii drukarni w Płocku w Archiwum Diecezjalnym, a przypis o tym można spotkać tylko w mojej pracy, chciałybym uściślić niesprecyzowane wywody autorki w tej sprawie.

U. M. Morawska mogła po prostu napisać, że chodzi o mój artykuł pt. „Pierwsze drukarnie w Płocku” („Notatki Płockie” 1963 r. nr 25, s. 17—21). Naszkicowałam w nim dzieje pierwszych zakładów drukarskich w Płocku, które, zmieniając właścicieli, lokale i urządzenia, przetrwały od r. 1809 do 1942. Szkic mój, nie mający pretensji do wyczerpania tematu, oparłam na materiałach, zebranych w pierwszym

rzędzie w Archiwum Państwowym w Płocku, a w dalszej kolejności na publikacjach dotyczących tego tematu, na ustnych informacjach przedwojennego pracownika drukarni Paulich — Stanisława Wnuczynskiego, na materiałach katalogowych i innych Biblioteki im. Zielińskich TNP, na płockich księgach hipotecznych, a także na materiałach, które mi udostępniono w Archiwum Diecezjalnym w Płocku w 1963 r. Czy były one identyczne z tymi z których korzystała w 1974 r. U. M. Morawska, nie mogłam sprawdzić gdyż w Archiwum Diecezjalnym obecnie nie mogą one być udostępnione z powodu wypożyczenia. Wobec tego pragnę zaznaczyć, że w 1963 r. otrzymałam do wglądu niezbyt obszerny zbiorek luźnych notatek pisanych różnym charakterem, bez tytułu i bez bliższych informacji. Stwierdziłam wtedy, że znajdowało się tam również trochę notatek dr. Aleksandra Macieszy i Marii Macieszyny. Ponieważ nie było moim zadaniem uporządkowanie, opracowanie, ustalenie autorstwa i nadanie tytułu tym notatkom, podałam je ogólnie w przypisach. Być może, udostępniono mi wtedy tylko część materiałów. Być może, później odkryto jakieś inne. W tej sytuacji nie było mowy o przemilczeniu zasług Władysława Mąkowskiego na polu badania dziejów drukarstwa w Płocku. Zresztą, jak mogłam przemilczeć w 1963 r. zebrane przez W. T. Mąkowskiego materiały do historii drukarni płockich